

Ignorancja nie boli czyli reminiscencje po seminarium Ving Tsun Hok kuen, dotyczące korzeni okinawskiego karatedo – Stara Wieś, luty 2015 – z Zheng Xiaorong Sifu i Chen Rongxiang

dr Janusz Szymankiewicz

Po raz pierwszy od 400 lat system Pięści Białego Żurawia (Pak Hok kuen; Hok kuen) został zaprezentowany i był nauczany poza *kwoon* (d.m. - *guan*) szkoły w miejscowości Ving Tsun (d.m. - Yongchun) i prowincją Fujian. Przez ostatnie 150 lat tylko do części materiału mieli dostęp potomkowie niewielkiej chińskiej diaspory zamieszkującej na Okinawie i tworzącej to, co obecnie nazywa się okinawskim *karatedo*, a docelowo japońskim *karate*.

Higaonna Kanryo, najbardziej renomowany nauczyciel na Okinawie z końca XIX wieku z kilkudziesięciu form Hok Kuen poznał od swego nauczyciela Xie Chongxianga (Ruruko) zaledwie kilka.

Jego kontynuator Hiagaonna Morio 10 *dan* Goju Ryu, od lat 80-tych XX wieku do chwili obecnej praktycznie co roku odwiedza szkoły *kung fu* w prowincji Fujian i Guangdongu poznając różne szczegóły i aspekty techniki stylów stanowiących podstawy jego *karatedo*. Jakkolwiek jego organizacja i szkoła jest praktykowana także na terenie Polski, to z tego środowiska nie mieliśmy przyjemności poznać na tym szczególnym seminarium nikogo.

Kanbun Uechi ćwiczący style Hok kuen i Fu kuen (Pięść Tygrysa) i tworzący podstawy tego co jego potomkowie nazwali Uechi Ryu mógł jedynie pomarzyć, by zostać nauczonym przez *Sifu Shi Siwa* najbardziej zaawansowanych form szkoły w której się uczył (były wtedy przeznaczone jedynie dla spadkobiercy jego mistrza). Szkoła Uechi Ryu jest praktykowana także na terenie Polski, ale z tego środowiska nie mieliśmy przyjemności poznać również nikogo na tym seminarium.

Na seminarium w Starej Wsi uczestnikom zostało pokazanych tyle form *kung fu* Hok kuen, ile Higaonna Kanryo w cesarskich Chinach poznawał przez 10 lat. Można też było zobaczyć i zrozumieć czym się różniły (a właściwie jakimi szczegółami) bardzo zbliżone technicznie style Hok kuen i Fu Kuen.

By to szczególne seminarium doszło do skutku, dr. J. Szymankiewicz nie tylko musiał przekonać w czasie pobytu i wymiany technik (w kwietniu 2014 r. w miejscowości Ving Tsun) chińskich mistrzów do uczestnictwa w nim, ale znaleźć z nimi nić porozumienia na płaszczyźnie wzajemnego uznania posiadanych umiejętności w sztuce walki, wreszcie wybrać nauczyciela, który wśród wybitnych jest w obecnej chwili najwybitniejszym.

Obok prezentacji szkoły Ving Tsun Hok kuen uczestnicy seminarium poznawali wraz ze szczegółowymi wyjaśnieniami formę *Sam Chien*, dwa ukryte w niej podstawowe sposoby oddychania oraz szereg ćwiczeń w parach - od pojedynczych i podwójnych złączonych rąk po specjalne ćwiczenie wzmacniające kończyny i przechwyty wykonywane wraz z poruszaniem. Miał miejsce także specjalny trening oparty o techniki *chin'na* Hok kuen dla dzieci biorących udział w trwającym tu równolegle zgrupowaniu w ramach ferii zimowych.

Biblia okinawskiego *karatedo* – *Bubishi*, tajne opracowanie odnoszące się przede wszystkim do stylów Hok kuen i Fu kuen z prowincji Fujian, a przekazywane jeszcze do lat 50-tych XX wieku

jedynie spadkobiercy poszczególnych *ryu-ha* na Okinawie, też zostało zaprezentowane uczestnikom seminarium (stanowi własność dr J. Szymankiewicza).

Zapewne taniej i prościej będzie naszym rodzimym znakomitym praktykom okinawskiego *karate*, gdy zechcą poznać korzenie swojej sztuki walki, pojechać kiedyś do Chin, a i przekonać do siebie miejscowych *Sifu* by zechcieli się podzielić z nimi swoją wiedzą. Ignorancja nie boli, ale zwykle kosztuje dużo czasu, wysiłków i pieniędzy.

Należy tu nisko pochylić się nad postawą mistrzów *karate* W. Kwiecińskiego i A. Maciejewskiego za otwartość na nowe doświadczenia i szeroką dostępność do tych doświadczeń dla uczestników zajęć P.Z.K.Tradycyjnego. Ich sztuka walki odbyła długą drogę z Chin poprzez Okinawę do Japonii, USA i ostatecznie do Polski. Najwyraźniej jest i chce pozostać wiodącą w kraju, Europie i świecie.

W seminariach z chińskimi mistrzami brało też w Starej Wsi udział trzech adeptów polskich szkół *kung fu*. Może to dobry prognostyk dla przyszłości tego systemu *kung fu* w Polsce i Europie (jedyne znane nam miejsce, gdzie praktykowane jest jeszcze Ving Tsun Hok kuen z bezpośredniego przekazu to W. Brytania).

PS. Dla spóźnialskich. W miesiącu sierpniu tego roku P.Z.K.Tradycyjne przewiduje kolejną wizytę, w ramach badania korzeni *karate*, mistrzów *kung fu* z prowincji Fujian nie tylko systemu Ving Tsun Hok kuen, ale i Taizu quan/Wuzhu quan. Z tych ostatnich pochodzi broń *kobudo* znana na Okinawie jako *sai*.